Nr. 176. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 7 sierpnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK ...OWY

...TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1640 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-str. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: **LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.** CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Żywiołowe manifestacye dla Piłsudskiego

Swięto wyzwolenia.

W sierpniu 1914 r. przeżywaliśmy gorączkowe, ostatnie przygotowania wstępne do straszliwej rzezi wojennej. W sierpniu też garść zapaleńców, zebrana z różnych krańców ziem polskich gromadziła się na błoniach krakowskich, aby pod własnymi sztandarami rzucić się w straszliwy bój narodów, bo z niego — jak głosiło prorocze natchnienie Mickiewicza — miała wyjść wyzwolona i niepodległa Polska.

Pod własnymi, wyzwoleńczymi sztandarami wyruszały w dniu 6. sierpnia szare zastępy braci legionowej, złożonej z młodzi robotniczej, akademickiej i wiejskiej, wśród której tu i ówdzie kroczył ciężko, szronem siwizny pokryty starzec, niepoprawny romantyk. A wiódł tę gromadkę skazaną jakby na zatracenie wieczny tułacz po polskiej ziemi — Józef Piłsudski.

Szli na zatracenie, bo nikt „trzeźwy“ nie wierzył, aby ta garść nie została starta w walce, w której naprzeciw siebie stanęły milionowe armie uzbrojone od stóp do głów. Szli wbrew opinii galicyjskich polityków, którzy z nich chcieli uczynić narzędzie swej wiernopoddańczej, służalczej polityki. Szli w morze apatyi Kongresówki ukołysanej przez narodową demokracyę i pogodzonej z carskiem panowaniem.

Gdy w Krakowie powołując się na 6. sierpnia gorliwie pisano manifesty do „Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości“ a podpisywali je tak stańczycy krakowscy, jak „niepodległościowcy“ endecy, w Warszawie sternicy myśli „narodowej“ przygotowywali wiernopoddańcze pokłony w stronę bratniej słowiańskiej Moskwy i gromadzili fundusze na szablę, czy buławę, dla carskiego zwycięscy.

Twórcy szaleństwa z 6. sierpnia, utonęli wśród mas żołnierstwa, nierozumiani, obcy praktycznej polityce prowadzonej we wszystkich dzielnicach. Jakby na potwierdzenie zdania, że „narody w niewoli podleją“ walczyły w społeczeństwie orjentacye, najmniej miała zwolenników najprostsza, kryjąca się wśród legionowej gromadki z powiewającym nad nią niepodległościowym znakiem. A gdy runęła koncepcya austryacko-polska i w gruzy rozpadła się orjentacya rosyjska, a osamotniony sztandar niepodległościowy wzniósł się tryumfalnie nad wolną Warszawą — faktów jego chorążowie powołani do utrwalenia budującego się państwa — wśród patryotycznej opinii narodowej pozostali obcy, zaczęto nawet uczyć się ich nienawidzieć. Milszym sercu „narodowemu“ chciano uczynić b. sałdata, czy pruskiego lub austryackiego „sztandowca“. Próbą dobicia romantyzmu legionowego jest skoncentrowany atak wszelkiego wstecznictwa, identycznego z wiernopoddańczością dla obcych, skierowany przeciw Belwederowi. Piłsudski, twórca 6. sierpnia 1914 jest celem huraganowego natarcia.

Szaleńcy z przed ośmiu lat, to romantycy, idealiści, którzy w snach widzieli Polskę, jako krynicę swobód, wzór sprawiedliwości i źródło prawa dla mas ludowych, na których szczęściu miała być oparta trwałość zdobytej wolności.

Rzeczywistość zaprzeczyła marzeniom. W wolnej Polsce paskarz jest uznany za wzór obywatela, ci co się płaszczyli przed każdą władzą wdzierają się na najwyższe godności, kapitalista, czy obszarnik, któremu żandarm państwa zaborczego pomagał dusić każdy objaw wyzwoleńczy, idący z nizin społecznych, zabiega o ordery „Polonia Restituta“. Wśród tej Polski nie ma do dziś zrozumienia dnia 6-go sierpnia z przed ośmiu laty. Ci nienawidzą ten dzień, dla nich czerwoną płachtą jest Piłsudski.

I nienawiść ich jest słuszna. Czyn szaleńcy z 6-go sierpnia 1914 musi znaleźć następców, aby dokończyć rozpoczęte dzieło. Trzeba jeszcze raz pójść, choćby w krwawy bój, aby Polskę zdobyć taką, jak ją pragnęli mieć bohaterzy z ludu, co nie lękali się szubienic, by zdobyć Polskę Ludową. Wtedy **dzień 6-go sierpnia 1914 będzie świętem narodowem.**

Ostatnie posiedzenie przedwakacyjne Sejmu.

WARSZAWA, 5. sierpnia (Pat.). P. **Jabłoński** referuje sprawę

wydania posłów

Nadera i Herza, żądanego przez prokuratoryę w Poznaniu. P. Nader oskarżony jest o to, że na wiecu w Poznaniu w roku ubiegłym publicznie ubliżył czci pewnych wyższych oficerów. Komisya jednomyślnie postanowiła zaproponować wydanie p. Nadera. Co się tyczy p. Herza, to chodzi o artykuł w poznańskim dzienniku „Prawda“. Głosowanie w obu sprawach odroczono, gdy tow. **Niedziałkowski** zażądał stwierdzenia quorum i okazał się brak kompletu.

Po referacie p. **Śmiechowskiego** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu dwie

nowele do ustawy o postępowaniu sądów cywilnych i do ustaw karnych w b. dzielnicy austryackiej.

Okazały się one konieczne **ze względu na dalszy spadek waluty polskiej. Nowela podwyższa kary i kryterya pieniężne na ogół dziesięciokrotnie.**

Analogiczną nowelę do ustawy karnej w b. **dzielnicy rosyjskiej** po referacie p. Hartglasa również przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania

noweli do ustawy o walce z lichwą.

Sprawozdawca p. **Bryl** zaznaczył, że wobec sprzeczności, które się zakradły w drugiem czytaniu, należy obecnie skreślić w art. 1. cyfrę 19, t. zn. że art. 19. ustawy o lichwie nie zostanie zniesiony, gdyż z artykułem 7 ten artykuł tylko zamieniono. Dalej oświadcza, że zastrzeżenia p. Liebermana do art. 13. są niesłuszne, bowiem artykuł ten nie jest sprzeczny z konstytucyą. Tow. **Lieberman** polemizuje z tym poglądem.

P. **Posłolski** podtrzymuje wniosek mniejszości o skreślenie ostatniego zdania ustępu pierwszego art. 19 ustawy o lichwie. Zdanie to opiewa: „Pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, chociażby nawet trudnili się zawodowo pozbywaniem **artykułów** własnego gospodarstwa“.

P. **Suligowski** nie widzi w tem żadnego przywileju i jest za utrzymaniem tego zdania.

W głosowaniu odrzucono poprawki o skreślenie przytoczonego zdania i całą nowelę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę **w sprawie zwoływania zgromadzeń wyborczych.**

W imieniu komisyi skarbowo-budżetowej p. **Godek** przedstawił sprawozdanie w sprawie ustawy **o podwyższeniu dodatku za wysługę lat cywilnym funkcyonaryuszom państwowym.**

Komisya zmieniła projekt rządowy w ten sposób, że dodatki wymierza się w stosunku do całego, a nie do połowy każdoczesnego mnożnika i że ustawa ma wejść w życie od października b. r., a nie stycznia 1923 r.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie p. **Meisner** w imieniu komisyi wojskowej przedstawił sprawozdanie w sprawie rządowego projektu

ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych wdów i sierot.

Komisya uchwaliła, że podstawą wymiaru mają być wszystkie należytości pieniężne tudzież ekwiwalent za świadczenia w naturze, jakie w służbie czynnej są każdorazowo przywiązane do ostatnio posiadanego stopnia i wchodzą w skład uposażenia zasadniczego. Natomiast odpadają wszystkie dodatki przywiązane do osoby, a więc funkcyjne, polowe i reprezentacyjne. Zabezpieczenie losu wdów i sierót wzoruje się na ustawie emerytalnej dla cywilnych, tak że otrzymują one 50% uposażenia czynnego oficera, jeżeli mąż zmarł wskutek działań wojennych, i 50% jego ewentualnego uposażenia emerytalnego jeżeli zmarł z innej przyczyny. Ustawa obejmuje zresztą oprócz oficerów także zawodowych szeregowców. Pierwszych z nich można przenieść na emeryturę bez względu na ich stan zdrowia po 30 latach, zaś drugich po 20 latach. Art. 10-mu nadała komisya następujące brzmienie: „Przy wymiarze uposażenia emerytalnego do normalnie obliczonego czasu służby dodaje się zależnie od częściowej lub zupełnej niezdolności zarobkowania 5—20 lat“.

Co do uposażenia emerytalnego do normalnie obliczonego czasu służby dodaje się zależnie od częściowej lub zupełnej niezdolności zarobkowania od 5—20 lat zawodowemu wojskowemu, który wskutek działań wojennych, nieszczęśliwego wypadku podczas pełnienia służby lub chorób zakaźnych stracił zdolność zarobkowania, zaś minister S. W. może przyznać większy wymiar emerytury aż do wysokości uposażenia w stanie czynnym. Przy art. 12, normującym zaliczeni-

lat dodała komisya, że liczy się także czas przebyty w niewoli, jednakże tylko pojedynczo, chociaż według art. 15. czas służby czynnej odbytej podczas wojny liczy się podwójnie. Przy art. 20. dotyczącym zawieszenia emerytury, dodała komisya, że emeryt może pobierać część emerytury przez 1 rok nawet gdy obejmuje stanowisko w służbie wojskowej, cywilno-państwowej lub samorządowej. Po upływie jednego roku prawo to wygasa. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie referował p. **Miedziński** sprawę

wydania p. Dąbala

w dwóch sprawach, na żądanie prokuratorów w Poznaniu i Radomiu. W obu wypadkach idzie o wiece odbyte w z. r., na których Dąbal sławił Lenina, wzywał do stworzenia bojówki aby zrzucić rządy burżuazyjne i wznosił okrzyki na cześć dyktatury proletaryatu. Komisya w obu wypadkach wniosła o wydanie Dąbala.

Tow. **Lieberman** przypomniał, że podanie o wypuszczenie Dąbala za kaucyą sąd apelacyjny odrzucił. Co do wniosku o wydanie Dąbala proponuje tow. Lieberman odesłanie sprawy jeszcze raz do komisyi.

Z kolei referował p. Miedziński sprawę wydania p. Zyskowskiego za obrazę niejakiego Dłużyńskiego, któremu zarzucił, że jako sekretarz gminny utrzymywał stosunki z żandarmami rosyjskimi.

Wnioski co do Herza i Zyskowskiego, gdzie komisya proponuje niewydanie, nie spotkały się ze sprzeciwem i zostały przyjęte. Wniosek o wydanie p. Nadera odrzucono. Odrzucono też wniosek p. Liebermana o odesłanie do komisyi wniosku o wydanie p. Dąbala i przyjęto wniosek o wydanie tego posła.

P. **Potoczek** wniósł, aby natychmiast rozpatrzeć

NOWELĘ DO USTAWY O KASACH CHORYCH.

Wniosek przyjęto.

P. **Niedziałkowski** wobec ważności sprawy zażądał zniesienia ograniczenia czasu przemówień, wniosek ten jednak odrzucono. Wówczas posłowie PPS. i NPR. rozpoczeli wielką wrzawę, tupiąc nogami i stukając w pulpity szufladami i teczkami. Podczas wrzawy marszałek po bezskutecznem nawoływaniu do porządku wykluczył p. Liebermana z jednego posiedzenia. Ponieważ hałas nie ustawał, marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po konferencyi przewódców stronnictw robotniczych z marszałkiem przedłużono przerwę do godz. 3.

Po przerwie referował p. **Zalewski**

USTAWĘ O OCHRONIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW NA KRESACH WSCHODNICH.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, a trzecie czytanie nie mogło się odbyć z powodu protestu prawicy. Przyjęto także rezolucyę w sprawie parcelacyi ziemi znajdującej się w rozporządzeniu Urzędów ziemskich na kresach między służbę dworską i ewentualnych użytkowców.

Następnie referował p. **Brzostowski** w imieniu komisyi rolnej i wojskowej wniosku w sprawie

OSADNICTWA WOJSKOWEGO NA KRESACH WSCHODNICH.

Istnieją w tej sprawie dwie ustawy, które nie są uzgodnione ani ze sobą ani z ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Pomoc dla osadnika preliminowana jest do wysokości mniej więcej 50.000 mk. Jest to niewystarczające. Komisye wnoszą 12 rezolucyj mających polepszyć byt osadnika. Przemawiali pp. Poniatowski i Szadurski wnosząc odpowiednie poprawki. Gdy miano przystąpić do głosowania, zażądał p. Tomczak stwierdzenia quorum. Po przeliczeniu okazało się, że na sali jest tylko 64 **posłów** (!) wobec czego oświadczył wicemarszałek Maj, że posiedzenie zawiesza, a o następnem posłowie uwiadomieni będą na piśmie.

Nr. 0,909.498.

WASZYNGTON 5 sierpnia. (Pat.). W dzisiejszym ciągnieniu milionówki wysolowano numer 0,909.498.

Przed konferencyą londyńską.

RZYM, (AW.) Minister spraw zewn. Schanzer wyjeżdża dziś do Londynu. W kołach rządowych wątpią, czy uda się na konferencyi londyńskiej, załatwić cały program początkowo ułożony. Na konferencyi tej przystąpi się prawdopodobnie tylko, do uregulowania najpilniejszych spraw, jak kwestya reparacyjna. Alianci zamierzają zbadać, jaki istnieje związek pomiędzy długami niemieckimi a międzynarodowymi. Rola Włoch polegać będzie głównie na pośredniczeniu pomiędzy Francyą a Anglią.

PARYŻ (AW.). **Poincare** udaje się jutro popołudniu do Londynu.

PARYŻ, 5. sierpnia. (Pat.). B. K. „Petit Parisien" podaje, że obecnie jest rzeczą pewną, iż w konferencyi londyńskiej wezmą udział przedstawiciele Belgii, Włoch, i Japonii. Ambasador amerykański Harvey, który ma wziąć udział w konferencyi w charakterze obserwatora, przebywa obecnie w Szwecyi i w poniedziałek powraca do Londynu.

Francya godzi się na krótkie moratoryum.

PARYŻ. 5. sierpnia. (Pat.) „Le Temps" w ten sposób formułuje stanowisko Francyi w przededniu narad londyńskich: co się tyczy długów wojennych, Francya nie może się przyłączyć do akcji wywierania nacisku na Stany Zjednoczone pokładając całe zaufanie w poczuciu sprawiedliwości narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych. W przyszłości, gdy Niemcy zwrócą Francyi to, co są jej winne, Francya przystąpi do uregulowania długów zaciągniętych zarówno w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych. Co do sprawy moratorjum Francya zgadza się na przyznanie Niemcom jedynie krótkoterminowego moratoryum pod warunkiem udzielenia przez Niemcy państwom sojuszniczym niezbędnych gwarancyi.

POLITYKA LLOYDA GEORGE'A WOBEC KWESTJI ODSZKODOWAŃ.

LONDYN. 5. sierpnia. (Pat.) Przemawiając w Izbie gmin w sprawie odszkodowań oświadczył L. George między innemi co następuje: Byłoby pod każdym względem błędem wywieranie na Niemcy nacisku większego, niż ten, który może wytrzymać ich siła odporna oraz zdolność płatnicza. Jednocześnie, byłoby również błędem zrzekanie się słusznych odszkodowań. Popychając Niemcy zbyt daleko mamy wszystko do stracenia. Lecz ponieważ te Niemcy właśnie wybrały armaty i szable jako środki rozstrzygnięcia nieporozumień i zadecydowania o swoim losie i o losie Europy, tem samem nie mają Niemcy dzisiaj prawa uchylać się od orzeczenia trybunału państw sprzymierzonych. Jeżeli proponujemy, żeby udzielono moratoryum oraz żeby chwilowo ograniczono wpłaty, to jednak nie będzie można powiedzieć: jeżeli czynicie w ten sposób, to niechaj to będzie waszym kosztem. Jakiekolwiek koncesye będą udzielone, muszą one pochodzić od wszystkich zainteresowanych. Mowca zakończył słowami: winniśmy wobec Niemiec ujawnić umiarkowanie, winniśmy być sprawiedliwymi wobec Francyi. Lecz to samo poczucie sprawiedliwości wymaga, byśmy byli sprawiedliwi wobec naszego własnego narodu.

Chuligani włoscy przy robocie.

Zdumiewająca bezsilność rządu i wojska.

WIEDEŃ. 5. sierpnia. (Pat.) „Ns. Wien. Tagblatt donosi z Medyolanu: Wczoraj o godz. 6. wieczorem faszyści zaatakowali gmach firmy nakładowej „Avanti" i zniszczyli urządzenia oraz podpalili budynek. **Policya i wojsko cofnęły się pod naciskiem faszystów.** Wyrządzone szkody szacują na miliony.

MEDYOLAN. 5. sierpnia. (Pat.) Faszyści po obsadzeniu ratusza oświadczyli, że nie ustąpią stamtąd, dopóki rząd nie zamianuje nadzwyczajnego komisarza na miasto Medyolan.

RZYM (AW.). Walki między faszystami i komunistami trwają w dalszym ciągu. W Medyolanie podała się Rada miejska skutkiem terroru do dymisyi, poczem faszyści opuścili ratusz poprzednio przez nich zajęty. W starciach powstałych na tem tle **rzucano bomby. Wiele osób zabitych i rannych.** Wojsku jedynie przy użyciu karabinów maszynowych udało się przywrócić porządek.

POSTANOWIENIA FRANCUSKIE.

PARYŻ, 5. sierpnia. (Pat.). Havas. Wobec odpowiedzi niemieckiej mającej widocznie na celu tylko wywołanie zwłoki, powziął rząd francuski następujące postanowienia, mające na celu ochronę jego praw:

1. Urzędy kompensacyjne w Paryżu i Strassburgu otrzymują polecenie wstrzymania się aż do nowego rozporządzenia z uznaniem jakichkolwiek wierzytelności niemieckich.

2. Urzędy te otrzymały polecenie niewpłacania aż do nowego rozkazu na rachunek rządu niemieckiego nadwyżek powstałych z likwidacyi dóbr niemieckich we Francyi oraz z odszkodowań przyznanych przez mięszany trybunał rozjemczy. W ten sposób ulegają zawieszeniu skutki układu francusko-niemieckiego z sierpnia i września 1921.

3. Urzędy kompensacyjne w Paryżu i Strassburgu otrzymały polecenie zaprzestania zawiadamiania Niemiec o wyniku likwidacyi dóbr niemieckich we Francyi. Zarządzenie to uczyni w praktyce niemożliwą indemnizacyę za majątki niemieckie zlikwidowane we Francyi i przeszkodzi rządowi Rzeszy w użyciu swego stanu posiadania na korzyść tej kategoryi obywateli.

4. Ulega zawieszeniu wykonywanie układu francusko- niemieckiego zawartego w Baden-Baden a dotyczącego zwrotu ruchomości pozostawionych przez Niemców w Alzacyi i Lotaryngji.

5. W Alzacji i Lotaryngji wprowadzone będą bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia zabezpieczające. Gdyby te zarządzenia nie doprowadziły do szybkiego załatwienia sprawy, wydane zostaną nowe zarządzenia obejmujące stopniowo coraz szersze dziedziny.

Wojna grecko-turecka.

Wojska koalicyjne wzmocnione.

KONSTANTYNOPOL. 5 sierpn. (Pat.) Wojska koalicyjne zostały wzmocnione, aby były **gotowemi na wszelką ewentualność.**

Anglia nie działa na korzyść Grecyi ?

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.) Reuter. W Izbie gmin Lloyd George w czasie dyskusyi nad kwestyą wschodnią bronił polityki Anglii wobec Turcyi. Mowca zastrzegł się przeciwko zarzutowi, jakoby Anglia działała na korzyść Grecyi.

Wbrew woli koalicyi.

BORDEAUX 5 sierpnia. (Pat.). Polradio. Z Londynu donoszą : Przemawiając w Izbie gmin oświadczył L. George'e, że odmowa Turcyi w sprawie zawieszenia broni stanowi znaczną trudność na drodze zlikwidowania konfliktu grecko-tureckiego.

Rocznica walki o niepodległość.

Rocznica 6 sierpnia we Lwowie.

(:) W ciepłym, serdecznym nastroju upłynął wczoraj wieczór uroczysty, w teatrze wielkim, poświęcony rocznicy wyruszenia w pole pierwszych oddziałów Legionów, zawiązku własnej armii, przedświtu Niepodległości naszej.

Sala wypełniona była szczelnie.

Na wstępie red. Artur Ćwikowski podkreślił wagę czynu zbrojnego pierwszej ofiarnej garści żołnierza i moc jego ofiary, która mimo pozornej nieziszczalności górnych marzeń, wykuła nakoniec dzieło Wolności.

Żywym oklaskiem przyjęto słowo wstępne, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, którego publiczność wysłuchała stojąc.

„Wierna kochanka“ Fijałkowskiego, jakkolwiek nie z tej doby wojennej kampanii, której rocznicę wczoraj święcono — przyjęta była przsz widownię szczerem aplauzem, zwłaszcza serdeczny oddźwięk budził Rasiński w roli majora Bodzanty swym prawdziwie ułańskim humorem i temperamentem zbierając oklaski nawet przy otwartej scenie. W roli młodego bohatera porucznika przedstawił się Lwowowi sympatycznie nowo zaangażowany artysta krakowski p. Brzeski.

W antraktach przygrywała orkiestra wojskowa 29 p. pieśni obozowe legionowej braci.

—•••—

Manifestacyjne przyjmowanie Naczelnika Piłsudskiego.

KRAKÓW, 5. sierpnia. (Tel. wł.). Jakby w odpowiedzi na napaści endeckiej reakcyi pierwsze pojawienie się Piłsudskiego poza Warszawą przemieniło się w żywiołową manifestacyę. Przejeżdżającego na uroczystość sierpniową Naczelnika witały po drodze nieprzebrane tłumy publiczności. Szczególnie entuzyastyczne przyjęcie zgotowały mu masy robotnicze w Sosnowcu i Trzebini, gdzie na dworce kolejowe pospieszyły pochody z sztandarami i orkiestrami.

Również powitanie w Krakowie było olbrzymią manifestacyą mieszkańców tego miasta. Za powozem przejeżdżającego ulicami Piłsudskiego uformował się morze głów liczący pochód z sztandarami i orkiestrami. Okrzykom na jego cześć nie było końca.

—•••—

KRAKÓW. 5 sierpnia. (Pat.) O godz. 13·30 spożył Naczelnik Państwa obiad w kasynie oficerskiem w towarzystwie generalicyj i dowódcy O. K. krakowskiego, z gen. Osińskim na czele i licznie zgromadzonych oficerów. Pod koniec obiadu wygłosił gen. Osiński przemówienie, w którem podkreślił spoistość duchową naszej armii oraz jej siłę moralną, zaznaczając, że siła ta jest wynikiem stosunków, jakie wywiązały się między dowódcami wojskowymi a podwładnymi, opartych na wzajemnem zaufaniu. Dalej podkreślił gen. Osiński, że stworzenie siły moralnej tej armii zapoczątkował Naczelny Wódz Józef Piłsudski. Dalej wyraził generał pewność, że tak jak Naczelnik Państwa zapoczątkował siłę moralną armii, tak również z wielką energią pracował nad wytworzeniem siły technicznej naszej armii, tak, że armia polska faktycznie stanowić będzie potęgę zdolną do obrony państwa jako niepodzielnej całości. Generał zwracając się do zebranych oficerów zaznaczył, że dzień, w którym Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny zaszczycił swą obecnością gród Wawelski, jest wielkiem świętem dla załogi i jej oficerów. Kończąc przemówienie, wzniósł gen. Osiński na cześć Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza okrzyk, który trzykrotnie powtórzyła generalicya oraz licznie zgromadzeni oficerowie.

Po obiedzie udał się Naczelnik Państwa na zawody sportowe 20 pp. Stamtąd udał się Naczelnik Państwa na strzelnicę na Woli Justowskiej.

KRAKÓW, 5. sierpnia. (Pat). Dzisiaj wieczorem odbyła się w sali starego teatru wieczornica legionowa. Foyer, westybul i ulicę zaległy tłumy uczestników zjazdu oraz publiczności. Z pośród generalicyi jawili się minister Sosnkowski, szef sztabu Sikorski, gen. Rydz-Śmigły, Roja, Osiński, Linkiewicz, Krzemiński, Rogalski, dalej pułkownicy Wieniawa-Długoszowski, Belina-Prażmowski, Dr. Polakiewicz, z posłów Daszyński, Moraczewski, Dąbski, Marek, Klemensiewicz, Arciszewski, prezes komisyi granicznej polsko-rosyjskiej Leon Wasilewski i były minister Tytus Filipowicz, ze strony miasta członkowie prezydyum miasta, wojewoda Gałecki i inni.

O godz. 21 przybył na salę Naczelnik Państwa, powitany gromkimi, długo nie milknącymi oklaskami. Naczelnik Państwa, głęboko wzruszony gorącą owacyą, tudzież obecnością swoich podkomendnych z przed 8 lat, witał się serdecznie z nimi.

Imieniem zdemobilizowanych żołnierzy legionowych przemówił gen. Roja, wzniósłszy w końcu okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, który zebrani u stołu wśród gromkich oklasków uczestników zjazdu wielokrotnie powtórzyli.

Następnie zabrał głos minister gen. Sosnkowski, witając Naczelnika Państwa jako najstarszy rangą żołnierz.

W odpowiedzi na powitalne mowy wygłosił Naczelnik Państwa dłuższe przemówienie, w którem streścił ideologię Legionów i znaczenie daty 6-go sierpnia, analizując swoje stanowisko jako wodza Legionów.

—•••—

Tajfun w Chinach.

HONGKONG. 5 sierpn. (Pat.). Reuter. Według depeszy iskrowej, nadanej z parowc „Kwaisang“, w okolicy Swatan w Chinach, tajfun wyrządził wielkie spustoszenia. **5,000 ludzi straciło życie.**

—•••—

„DAILY HERALD“ ZMIENIA WŁAŚCICIELI

PARYŻ. (Russpress) „Temps“ dowiaduje się, że angielska gazeta komunistyczna „Daily Herald“ została nabyta przez angielską partyę pracy i stała się organem trade- unionów.

Obrazki bez retuszu.

PECHOWIEC.

Nie wiem, czy oprócz mnie ma jeszcze kto w całej Polsce takiego pecha, jak pan Stanisław Ugodowiec, właściciel znanego zakładu litograficznego „Polonia“ przy ulicy Trzech Zaborów.

Wczoraj odwiedziłem pana Ugodowca, w sprawie fabryki fałszywych dolarów, którą zamyślamy założyć i zastałem zacnego pana Stanisława w niekłamanej rozpaczy.

Pan Stanisław miał prawie łzy w oczach, kiedy usiłował mi udowodnić swój smołowy, czarny pech, który go prześladuje od czasu, gdy niebacznie założył swój zakład, utrzymujący się przeważnie z reprodukcyi oleodruków, przedstawiających portrety sławnych mężów.

— Panie, czarna rozpacz mnie chwyta! — mówił pan Stanisław, ujmując głowę w obie dłonie. — Te rządy republikańskie doprowadzą mnie do nieszczęścia i ruiny finansowej!.. Dawniej.. phi!.. zrobiło się portret Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa, to sprzedawało się przez sześćdziesiąt lat jeden i ten sam portret do wszystkich urzędów, szkół i miejsc odpustowych.. Ta przeklęta wojna wszystko narobiła!.. Kołowacizny można dostać!.. Rób tu portret, płać malarza, mecz się nad odbitką, sprowadzaj farby, wykonuj klisze, płać za papier, jak za rodzoną mamę; a kiedy portret już gotów i ma pójść do ekspedycyi, wyrzucają ci takie ścierwo z fotelu lub detronizują, a ty sobie biedny człowieku rób, co chcesz z dziesiątkami tysięcy portretów, na które pies nie chce się popatrzeć!.. A do tego jeszcze ten pech, który mnie od wybuchu wojny prześladuje!.. Rozpacz!.. Pamięta pan, jak zrobiłem sto tysięcy odbitek feldmarszałka Pociorka?..

— Potiorka — poprawiłem.

— A niech go tam jasny piorun strzeli!... Pisały gazety: zwycięstwo, hoch, hurra, więc kto tam mógł wiedzieć, że takie bydlę pójdzie do Serbii i kark skręci... Albo ten Auffenberg i Dankl?.. Sto tysięcy portretów tych szelmów poszło do Potiorka na strych!.. Dałem już sobie wtedy spokój z generałami austryackimi i zrobiłem pierwsza klasa Mikołaja Mikołajewicza. Pamięta pan?.. Coś niecoś zakupiły nasze organizacye narodowe, a reszta jak dyabłu w gardło!... Kto to mógł przypuścić, że kiedy właśnie przygotowywano się do wręczenia mu złotej szabli, ten bandyta właśnie zacznie uciekać przed Austryakami?.. No, powiedz pan sam!... Szczęście, żem nie dał wykończyć wtedy Bobrińskiego i carową - matkę.. Ładnie byłbym wyglądał!... Jak pech, to pech!.. Kuzmanekowi robię duży oleodruk, akuratnie wtedy, kiedy poddaje Przemyśl, a Stürghowi kiedy go zastrzelił.. Z papieżami, to jeszcze jaki taki interes.. Żywy czy nieżywy — zawsze ktoś kupi.. Panie, oszaleć można!.. Zostałem z przeszło stu pięćdziesięciu tysiącami portretów Ludendorfa, Tirpitza, Tiutiunnyka, Denikina, Böhm - Ermollego, Judenicza i Konaszewicza Sahajdacznego. Co z tem teraz zrobić?...

Mówili mi, Petlura zrobi karyerę.. Myślę sobie: choroba go bierz!.. Pięć tysięcy portretów nie zawadzi.. Portrety tylko co wyszły z pod maszyny, gdy jego internowali.. Jeszcze coś niecoś zarabiałem na Zycie i Karolu, gdy ona dostawała nowe dziecko, a on żył.. A teraz?.. Pies nie zapyta!.. Raz na rok tylko czasem zakupi portret jakiś emerytowany radca dworu z Namiestnictwa, a potem ani słychu!... Myśli pan, żem na Paderewskim zrobił interes?.. Leży to ra zem z Muświkim, Kemal - Paszą, Peremikinem i Theoforowiczem w dziesięciu pakach i zabiera mi tylko miejsce. Na szczęście udało mi się w ostatniej chwili dorobić Hindenburgowi brodę i sprzedaję go teraz jako św. Mikołaja... Mówię panu powiedzieć, że naprawdę dopiero zniszczył panu powiedzieć, że naprawdę dopiero zniszczył mnie Korfanty. Panie, ten człowiek będzie mnie miał na sumieniu!... Pisały gazety: wielki człowiek, wywróci Piłsudskiego, silna ręka. Śląsk, tego, owego — któż może wiedzieć?... Na takim Sicińskim zarobiłem grubo za Austryi, Fedaka także kupują, dlaczegożby on miał mi się wściec? A wszystkiemu winien mój pomocnik, który czytuje „Rzeczpospolitą“!... Przylatuje tu kiedyś — gwałt; Korfanty to, Korfanty owo, wielki człowiek, pytał się Piłsudskiego, kiedy sobie już pójdzie, sam car do niego jeździł, szkoda okazyi, tego, owego i buch! Łapu capu robię pięćdziesiąt tysięcy portretów Korfantego i wykańczam je akuratnie na godzinę przed wyrzuceniem go przez Komisyę Główną!.. A niech-że to jasny piorun strzeli!.. No i poradź mi pan, co ja mam teraz zrobić z tym fantem?..

— Z Korfantym — poprawiłem.

— No tak, z tym Korfantym.

— Chce pan mojej rady, panie Stanisławie?...

— Ratuj pan! Przeszło milion zatopiłem w ten interes..

— A więc radzę panu domalować mu francuską bródkę i sprzedawać go jako św. Weyganda.

— Kiedy po oczach poznają, że to nie żaden święty.

— Ha, nie święci garnki lepią, panie Stanisławie.. Inne rady nie widzę!..

Po ostawiłem pana Stanisława Ugodowca pogrążonego w zadumie nad portretem wielkiego męża stanu.

RAORT.

Nowiny z dnia.

Lwów 6 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W poniedziałek „Wierna kochanka" komedya.
We wtorek i środę „Pelikan" dramat.
We czartek i piątek „Prawda" dramat.
Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

NOWY ATRAKCYJNY PROGRAM w cyrku A. Cinisellego, Lwów, pl. Bema. Pierwszorzędne atrakcye cyrkowe: fenomenalni gladyatorzy, — chińskie sztuki, — akrobaci — ekscentrycy — gimnastyk - transformator — popularni klowni — wyższa szkoła jazdy na koniu i wolna tresura koni przez Dyr. Cinisellego, — Bim i Bom w swoim własnym repertuarze. — Bilety wcześniej do nabycia w sklepie papierowym St. Gabryela, ul. Legionów l. 3.

—•••—

A GDZIE PAN WOJEWODA? Osobliwe wrażenie czynila wczoraj nieobecność pana wojewody w teatrze na uroczystem przedstawieniu z okazyi rocznicy legionowej. Loża pana wojewody świeciła pustką.

Możeby minister Kamiński uwolnił p. Grabowskiego od tak przykrego obowiązku reprezentowania rządu, gdy to wprowadza go w tak drażliwe kolizye z jego przekonaniami.

Z TEATRU WIELKIEGO. Poniedziałkowe przedstawienie „Wiernej kochanki" dyrekcya przeznacza dla szerszych warstw publiczności po cenach o 50 proc. zniżonych. Będzie to ostatnie przedstawienie świetnej komedyi Fijałkowskiego z p. Rasińskim (doskonałym majorem), Brzeskim, świeżo pozyskanym dla scen lwowskich, Kalinowskim oraz Michnowską i Pillerową.

We wtorek, 8. b. m. pierwszy gościnny występ p. Ireny Solskiej- Grosserowej, Stanisławy Wysockiej, które w otoczeniu pp. Kwiatkowskiego i Snaya odegrają nieznany we Lwowie dramat Strindberga „Pelikan" (Stos). Występ znakomitych artystek dawno niewidzianych we Lwowie, sympatyę jaką miały pp. Solska i Wysocka u wytwornej publiczności, każą spodziewać się dużego sukcesu na naszej scenie „Pelikana".

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dol. od 6.336 do 6.400, dol. kanad. 6.209 — 6.272, czeki amer. 6.400, marki niem. 8.55, franki franc. 519, fr. belg. 490, fr. szwajc. 1.216, kor. czeskie 145. kor. austr. stempl. 0.10, kor. duńskie 1.369, floreny holed. 2.470, liry 288, f. szterlingi 28.300 mk.

WYJAZD DO AMERYKI. Z Rumunii przez Śniatyn do Lwowa przybyło 26 rodzin żydowskich, które wyjeżdżają do Ameryki północnej. Uchodźców odesłano pod opieką posterunkowych na zachód.

SKRUPUŁY KIESZONKOWCÓW. Czasami niektórzy kieszonkowcy zwracają poszkodowanym te przedmioty które nie przedstawiają dla nich większej wartości. Onegdaj pomiędzy listami wyjętymi ze skrzynek pocztowych znaleziono 2 weksle na sumę 165.000 mk. i zapiski skradzione wraz z gotówką Piotrowi Porożańskiemu.

Znaleziono również dwie legitymacye Janiny Loginówny, nauczycielki, które skardziono jej onegdaj w Rynku wraz z 4.000 marek.

Urząd pocztowy zdeponował te przedmioty w policyi.

ARESZTOWANY ZA KUPNO SKRADZIONYCH RZECZY. Władysław Bojarski, zamieszkały przy ul. Janowskiej l. 109, stale kupował rzeczy od żołnierzy. Podczas rewizyi znaleziono u niego znaczną ilość bielizny, ubrań i innych rzeczy, pochodzących z kradzieży na szkodę skarbu wojskowego. Rzeczy te zdeponowano i Bojarskiego także.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Ewę Milanównę aresztowano za kradzież garderoby, wartości 100.000 mk., popełnioną w kwietniu b. r. na szkodę p. Filipa Hataly.

Kazimierza Szponara aresztowano za kradzież kieszonkową popełnioną na szkodzie p. Ireny Tepkowskiej.

KRADZIEŻ PO PIJANEMU. Sierżant Karol Senecki, pobrawszy z kasy 454.000 mk. na żołd i gaże dla personalu szpitala przy ul. Kleparowskiej, wstąpił na piwo do restauracyi Tewla przy tej ulicy. Tu spotkał się ze znajomym Janem Bednarzem, który go zaprosił na dalsze „oblewanie" do restauracyi Mosiora. Gdy Senecki był zupełnie pijany mocniejszy w nogach Bednarz wziął mu teczkę z pieniądzmi i rzekomo wyszedł po fijakra i ulotnił się z pieniądzmi.

Wczoraj aresztowano Bednarza, lecz był on również zupełnie pijany, przeto nie można go było przesłuchać. Znaleziono przy nim tylko 71.205 marek, zaś resztę pieniędzy wydał już na zabawy i sprawienie nowego ubrania. Osadzono go w areszcie.

WŁAMANNIA I KRADZIEŻE. Nocą na ub. sobotę, złodzieje włamali się do składu maszyn p. Emila Uricha przy ul. Trzeciego Maja l. 7, i skradli maszynę do pisania „Continental" nr. 194.467., wartości 525.000 mk. i płaszcz na szkodę służącego.

Do restauracyi Miny Agid przy Starym Rynku l. 1, włamali się przez piwnicę złodzieje i skradli wiktuały, wartości 33.000 mk.

—•••—

Różne.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD PIWA, WINA I ZAPAŁEK. Jak donosi jedno z pism warszawskich, do Sejmu wniesiony został projekt ustawy, podwyższający o 100 procent podatek państwowy od piwa, wina musującego i zapałek.

NA PLACU SASKIM w Warszawie rozpoczęto onegdaj roboty około ustawienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

DZIECI REPATRYANTOW POLAKÓW W JAPONII. Z Warszawy donoszą: Departament opieki społecznej otrzymał wiadomość o ekspedycyi, która drogą morską wiezie z Japonii 400 dzieci-sierot po repatryantach Polakach. Okręt, wiozący dzieci, wyląduje w Gdańsku prawdopobnie już w przyszłym tygodniu.

PROJEKT NOWEJ LINII KOLEJOWEJ. Odsunięcie Wielkopolski od kopalń górnośląskich przez oddanie Niemcom Kluczborka, ma być wyrównane przeprowadzeniem kolei Kępno-Częstochowa. Jest to projekt, zasługujący ze wszech miar na szybkie urzeczywistnienie. Linia kolejowa Kępno-Częstochowa będzie wielką pomocą dla Górnego Śląska, a następnie dla Wielkopolski, która jest bardzo pokaźnym odbiorcą węgla.

WYKOPALISKA W POMPEI. Wykopaliska Herkulanum i Pompei dają wciąż nowe bardzo ciekawe wyniki. Odkopano wizerunki bożków domowych t. zw. larów, które w Pompei wisiały na rogach ulic. Czerwone główki, zielone wieńce we włosach i żółte tabliczki zdają się wskazywać na pochodzenie bakchiczne tego kultu. Odkopano też wiele szynkowni. Zupełnie jak dzisiaj,gość pił wino na marmurowej ladzie, stojąc. W jednej oberży obok domu „dwunastu bogów" znaleziono towarzystwo kapłanów, siedzących koło kociołka, w którem warzyło się wino.

24 sierpnia 79 r. po Chr., Herkulam i Pompeja zostały zasypane lawą Wezuwiusza! (a więc pomimo tropikalnego gorąca pito grzane wino!). Oberże połączone były z zamtuzami (domami publicznemi). Dziewczęta mieszkały na piętrze nad oberżą. W jednej oberży znaleziono rachunek gospodarza, w którym policzono oddzielnie wino, chleb i... dziewczęta.

Na niektórych domach znajdują się napisy treści miłosnej, niekiedy policyjnej. I tak na pewnym domu napis głosi: „Cacator nave malum" (brudasie bądź ostrożny!). Już w owych czasach musiano zakazywać „robienia nieczystości pod karą policyjną".

Odkopano też wspaniały pałac Messiusza z wielką galeryą obrazów, rzeźb, majolik. Barwy zachowały całkowicie swoją świeżość.

NOWE BANKNOTY W RUMUNII wprowadzone będą z dniem 1-go września. Władze ściągać będą dotychczasowe, pomiędzy którymi znajduje się dużo falsyfikatów.

—•••—

Wystawa sztuki na Targach Wsch.

Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie zwróciło się do Zarządu Targów z propozycyą przydzielenia mu odpowiednich ubikacyi na urządzenie wystawy Sztuki podczas tegorocznych Targów. Pałac sztuki bowiem zajęty został na kilkanaście dni wrześniowych na eksponaty przemysłu włókienniczego. Wobec tego Zarząd Targów Wschodnich odstąpił mu 7 sąsiadujących ubikacyi w nowym pawilonie centralnym o łącznej powierzchni 120 metrów kw.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych uzyskało zezwolenie na pobieranie od zwiedzających wystawę gości osobnych opłat wstępu w wysokości 200 marek.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 13 sierpnia w lokalu Kasy chorych, Brajerowska 8. Początek o godz. 10. rano. Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie sekretaryatu.
2. Referat o sytuacyi politycznej i ordynacyi wyborczej.
3. Sprawy organizacyjne

Obecność wszystkich członków konieczna.

Z ruchu robotniczego.

§ NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MURARZY i t. d. we Lwowie. Zaprasza się tow. Murarzy i td. na dzień 6. sierpnia, o godz. 10. przed południem.

Porządek dzienny: 1. Sprawa centralizacyi. 2. Wnioski. 3. Sprawy bieżące.

Zarząd Związku zaprasza sekretarza tow. Kortianka i tow. Słoniowskiego. 3—

§ ZJAZD KOLEJARZY. W dniach od 15. do 20. sierpnia r. b. odbywać się będzie w Nowym Sączu V. Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd obradować będzie w Domu Robotniczym.

Komunikaty.

× FESTYN. na dochód Domu Ludowego T. S. L. i Ochotn. Straży poż. w Lewandówce, odbędzie się w niedzielę dnia 6. sierpnia b. r. w lesie białohorskim (po lewej stronie toru kolejowego). Początek o 3. pop. Muzyka 19. ppl. — Wstęp 100 i 50 mk.

150 WYPADKÓW CHOLERY W KIJOWIE.

LWÓW, 5. sierpnia. (AW.). Korespondent A. W. z pogranicza nad Zbruczem donosi: W Kijowie zarejestrowano 150 nowych wypadków cholery zawleczonej z Rosji na Ukrainę przez głodujących. Najbardziej szerzy się ona w Skwirze, w Winnicy i Kamieńcu. Większość ofiar stanowią żydzi.

—•••—

Cholera w Bukareszcie.

BUKARESZT. 5 sierpnia. (Russpress) Zanotowano tu nowe wypadki cholery.

—•••—

Bolszewickie ceny w Wiedniu.

WIEDEŃ, 5 sierpnia. (Pat.) Od poniedziałku wynosić będzie normalna cena chleba 2490 koron.

Drożyzna rośnie.

Rzeźnicy poparli na Komisyi badania cen znaczną zwyżkę cen wytycznych na b. miesiąc, i tak: 1 kg. wieprzowiny podwyższono na 750 mk (z. miesiąca 620 mk, to jest o 130 mk. więcej), wołowiny 640 (z. m. 560), cielęcy 450 (420), sloniny 1250 (900—1050), sadła 1400 (1150), smalcu 1500 (1400), karczku w całości 1500, gotowanej szynki 1600, kiełbasy krajanej 1400, kiełbasy siekanej 1550, wędzonki surowej 1000, gotowanej 1200. salami agramskiego 1200, salcesonu 800, polędwicy surowej wędzonej 1350, słoniny paprykowanej i wędzonej 1300, serwuladek 1100, kiszki pasztetowej 1000, kiszki kaszanej 450 mk.

Opał również podrożał: 100 kg. jaworznańskiego węgla 2400 (z. m. 1700), 100 kg. drzewa rębanego twardego 1800 (1000) koksu 4100 mk.

Z kroniki kryminalnej.

Z BRUK WARSZAWSKIEGO.

Przed 6 tygodniami Antoni Kuczyński, obywatel amerykański, wychodząc z dworca gdańskiego został zaczepiony przez dwóch osobników, którzy zaproponowali mu odprowadzenie go do konsulatu amerykańskiego.

Na placu Broni owi uczynni osobnicy rzucili się na Kuczyńskiego, powalili go na ziemię i zrabowali mu 105 dolarów i 100.000 mk", poczem zbiegli.

Poszkodowany nie powiadomił o tem policyi, lecz osobiście poszukiwał za rabusiami. Dopiero przed paru dniami przed biurem emigracyjnem w ul. Senatorskiej poznał jednego sprawcę napadu i polecił go aresztować. Był to Abraham Schtajzman, złodziej kieszonkowy. Następnie aresztowano w tramwaju drugiego rabusia Judkę Szmunkiewicza. Wytrwałość amerykańska została uwieńczona dobrym wynikiem.

Zamiast kary śmierci 1 rok więzienia,

Leon Witkowski, szeregowiec 20 pp. sprzeniewierzył 200.000 mk. na szkodę skarbu państwa oraz popełnił oszustwo przez przybranie sobie szarży sierżanta i pobieranie odpowiedniego do tej rangi żołdu. Sąd w Krakowie skazał go na karę śmierci. Obrońca jego wniósł zażalenie nieważności, które Najwyższy Trybunał uwzględnił.

W międzyczasie zmieniono ustawę, która przewiduje karę śmierci w wypadku kradzieży wojskowej, wartości ponad 1 milion. Wobec tego onegdaj sądzono go wedle tej zmienionej ustawy i zasądzono Witkowskiego na 1 rok ciężkiego więzienia.

Krwawa zemsta opuszczonej.

Franciszka Werba, zamieszkała we Lwowie przy ul. Kurkowej pod l. 5, od kilku dni poszukiwała za byłym swym przyjacielem niejakim Retingerem. Doszły ją słuchy, że niewierny znalazł inny „ideał" któremu ofiarował swe serce. Targana zazdrością wyostrzyła nóż kuchenny i poszukiwała za niewiernym.

Wczoraj popołudniu w ulicy Pańskiej ujrzała Retingera idącego z jej rywalką. Werba rzuciła się na nią i poczęła ciąć ją po twarzy, aby ją oszpecić, a następnie chcąc ją zamordować pchnęła ja w okolicę serca.

Retinger trzymał na ręku małe dziecko a wolną ręką starał się rozbroić furyatkę. Werba zdołała i jego ciąć w twarz. W końcu przechodnie przytrzymali niebezpieczną kobietę.

Do poranionej pary zawezwano Pogotowie ratunkowe. Stwierdzono, że ofiarą Werby była Eugenia Michalska, zamieszkała przy ul. Asnyka l. 11. Rywalka przecięła jej do kości obie wargi i cały policzek i zadała głęboką ranę w piersi. Po zaopatrzeniu w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Werbę osadzono w areszcie policyjnym.

„Wywłaszczenie bez odszkodowania".

Z powodu próby wywłaszczenia p. Frączkowskiego, z założonej przezeń szkoły dramatycznej, przez panią Niementowską, właścicielki t. zw. instytutu muzycznego i p. Gawlikowskiego, otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowna Redakcyo.

Na skutek komunikatów Lwowskiego Instytutu Muzycznego w sprawie „Szkoły dramatycznej" umieszczonych w pismach lwowskich mam zaszczyt przedstawić sprawę we właściwem świetle:

Nowo mająca utworzyć się szkoła dramatyczna Lwowskiego Instytutu Muzycznego nie pozostaje w żadnym związku z istniejącą dotychczas i przezemnie założoną „Szkołą Dramatyczną" zatwierdzoną przez Minist. W. R. i O. P. z dnia 23. maja 1922. L. 979, — który to reskrypt nadaje mi prawo własności i kierownictwa tej szkoły. — Dotychczas mieściła się powyższa szkoła dramatyczna w lokalnościach Instytutu Muzycznego wynajmowanego od p. Niementowskiej za czynszem miesięcznym, — które jednak nie odpowiadały elementarnym wymogom nowocześnie prowadzonej szkoły dramatycznej, dlatego w pierwszych dniach września bieżącego roku rozpoczynam **drugi** rok szkolny w odpowiednio na ten cel przygotowanych salach wykładowych Konserwatoryum Gal. Tow. Muzycznego we Lwowie przy ul. Chorążczyzny l. 7. Stosownie do „poczynionych **przezemnie** doświadczeń w okresie ubiegłego roku szkolnego", po osiągnięciu dwóch kursów mam zamiar rozszerzyć naukę w kierunku praktyczno-eksperymentalnym na scenie małej sali Konserwatoryum dając co miesiąc jedno przedstawienie w wykonaniu uczniów.

Zmiana w gronie profesorskiem mojej szkoły nastąpiła jedynie na stanowisku kierownika literackiego i profesora wymowy pierwszego kursu.

Niniejsze wyjaśnienie umieszczam dla sprostowania w błąd wprowadzonej opinii publicznej treścią komunikatu Lwowskiego Instytutu Muzycznego a w szczególności słowami: „stosownie do poczynionych doświadczeń w okresie ubiegłego roku szkolnego", gdyż tylko ja, jako kierownik i właściciel szkoły mogłem z tych doświadczeń skorzystać, jakoteż słowami „zmiana dokonała się tylko na stanowisku dyrektora szkoły.

We Lwowie, dnia 4. sierpnia 1922.

Z wysokim szacunkiem
Franciszek Frączkowski.
Dyrektor Pierwszej Konc. Szkoły Dramat. we Lwowie.

Jak z tego przestawienia wynika dokonaną została ekspropryacya nie tylko w naszym ustroju kolidującą z kodeksem karnym. Gdy p. Frączkowski zeszłego roku zakładał szkołę dramatyczną dziwiono się, że ją ulokował w Instytucie Muzycznym, ale uczynił to widać w grubej nieznajomości stosunków.

Doroczny Walny Zjazd
okr. deleg. ZZK. okręgu lwowskiego.

Wczoraj odbył się wymieniony zjazd przy licznym udziale delegatów z prowincyi. Zebranych powitał przew. Okr. tow. **Jan Ursel**. Następnie kapela kolejowa odegrała Marsyliankę i Czerwony Sztandar.

Przemawiali prezes Z. Z. K. tow. **Kuryłowicz**, poczem tow. **Węglowski**, imieniem Okręgowej komisyi klasowych Związków zawodowych.

Tow. **Maksamin** złożył sprawozdanie ze spraw administracyjnych i ogólnych. Tow. **Hütter** referował sprawy finansowe.

Obrady przed i popołudniowe były ożywione.

Przemawiali liczni mowcy w sprawach objętych porządkiem dnia. Obszerniejsze sprawozdanie ze zjazdu podamy w najbliższym numerze.

Do Zarządu okręgowego wybrano następujących członków: Jana Ursela, Karola Maksamina, Stanisława Talarka, Piotra Hüttera, Karola Patkiewicza, Leona Rosjana, Jana Wójcika, Leopolda Langa i Kazimierza Rudnickiego zaś Jana Bąka, Augusta Kowala i Teofila Ursiniego wybrano na zastępców.

Strejk bankowy.

W „Akcyjnym Banku Związkowym", „Banku dla handlu i przemysłu", „Powszechnym Kredytowym Banku Małopolskim" filia Lwów, Banku Komercyalnym filia Lwów, Banku Gwarancyjnym Oddział Lwów i Banku ubezpieczeń „Vesta", zarządził Polski Związek Instytucyi finansowych we Lwowie strejk począwszy od dnia 7-go b. m. o ile do tego dnia dyrekcye nie uczynią zadość postawionym przezń postulatom.

Strejk zarządzony został celem ustalenia najskromniejszego minimum poborów na dziś i uregulowania ich na przyszłość co miesiąc, w miarę stosunków drożyźnianych, które to warunki uwzględnia się dziś we wszelkich sferach pracowniczych i służbowych. W innych instytucyach toczą się układy, a o ile nie doprowadzą do pomyślnego wyniku, przystąpią również do strejku.

Katastrofa w kopalni węgla w Sierszy.

Dalsze szczegóły częściowego zalania kopalni o czem już pisaliśmy, są następujące: płynąca woda wraz z piaskiem napotkała na idących do pracy górników w liczbie 140. Górnicy ratując życie, rzucili się do ucieczki przez szybiki wentylacyjne i większa część ich zdołała się ocalić.

Zalew zdołano po długich wysiłkach opanować przez pompy. W mule odszukano 7 zabitych górników i kilku rannych. Są przypuszczenia, że w zalanym szybie znajduje się jeszcze 19 osób które czekają ratunku.

Nazwiska zabitych górników brzmią: Franciszek Malczyk, Antoni Kasprzyk, Karol Redyk, Jan Klecrek, Władysław Ludwik, Rafał Dębiec, i Józef Bodzęta.

Wczoraj, w sobotę popołudniu w Trzebini, odbył się manifestacyjny pogrzeb dotychczasowych ofiar katastrofy.

Na pogrzeb przybyły delegacye górników z różnych stron kraju.

Listy z Włoch.

TURATI U KRÓLA WIKTORA EMANUELA.

[Niespodzianki kryzysu. -- Uchwała socyalistów. -- Posłuchanie u króla. Głosy przyjaciół i nieprzyjaciół socyalizmu].

(Od własnego korespondenta).

RZYM, 30 lipca 1922.

Przedłużający się kryzys gabinetowy wzbudzał dość znacznie manifestujący się niepokój w najrozmaitszych sferach społecznych włoskich, — zwłaszcza, iż walka orężna frakcyi antysocyalistycznych z instytucyami proletaryackiemi wzmogła się w ostatnich czasach i zapisała się na kartach historyi krwawemi głoskami: napad na kooperatywy robotnicze w Magenta i **spalenie słynnego pałacu, w którym mieszkał ongi Byron w Rawennie.** Pałac Byrona został zakupiony przez socyalistów celem pomieszczenia w nim siedzib kooperatyw i instytucyi organizacyjnych; jako monument architektoniczny miał on nieposlednią wartość. Dotychczas faszyści tłumaczyli napady pozorami reakcyi na zaczepki, obecnie zaś, sądząc po wypadkach w Magenta, uważają za zbyteczne stwarzanie sobie najmniejszego choćby alibi. Snać uważają faszyzm za rząd w rządzie, za rząd mogący skazywać na banicye ludzi, którym zarzucić to można jedynie, że nie reagowali, jak należało na zbrodniczy napad.

Najprawdopodobniej wobec ostatnich wypadków, o których wspominamy, stanowisko grupy parlamentarnej socyalistycznej uległo radykalnej zmianie: została przegłosowana uchwała, mocą której grupa parlamentarna socyalistyczna staje na stanowisku współpracy. Fakt, iż grupa ta przewiduje w swej uchwale konieczność wzięcia odpowiedzialności za rozwój życia społeczno-politycznego włoskiego przez wprowadzenie do rządu swych ludzi jest dla nas faktem mniejszej wagi; ważnym jest dla nas fakt, iż grupa socyalistyczna uznała za niezbędne obronę interesów proletaryatu w zakresie instytucyi konstytucyjnych i połączenia wszystkich sił społecznych, dążących do wzmocnienia normy życia państwowego. Powzięcie tej uchwały było niespodzianką dla większości społecznej włoskiej, podczas gdy wewnętrznie jest ono wspaniałem posunięciem na szachownicy politycznej wewnętrznej w obecnych stosunkach. Najprawdopodobniej obecny kryzys rozwiąże się bez współudziału socyalistów, to znaczy socyaliści dopomogą do stworzenia rządu, ale doń nie wejdą.

Szerzące się w ostatnich czasach pogłoski zapewniały, iż prawica socyalistyczna na najbliższym kongresie narodowym partyi znajdzie się w absolutnej mniejszości, że masy proletaryackie nie uważają współpracy za najbardziej wskazany środek obrony interesów zagrożonych napadami faszystów. Decyzya grupy parlamentarnej socyalistycznej stwarza fakt pozytywny, który może w najbliższej przyszłości przeciągnąć szerokie masy na prawo, udowadniając, iż teorya prawicowa tym razem odpowiada całkowicie potrzebom praktyki. Fakt pozytywny, stworzony przez ostatnią uchwałę, może istotnie rozwiązać kryzys, panujący w łonie partyi socyalistycznej, przeciągając ją na prawo, albo też może ją rozbić na dwie partye skutkiem wydalenia elementów prawicowych przez kongres. Najbliższe jutro pokaże nam, która z tych hypotez zostanie zrealizowana.

Na podstawie uchwały socyalistycznej grupy parlamentarnej król Wiktor Emanuel zaprosił do Kwirynału posła Turati'ego, znanego powszechnie i cenionego szefa prawicy. Poseł Turati po porozumieniu się z zarządem grupy, udał się na posłuchanie, które trwało prawie godzinę. Z rozmowy, jaką poseł socyalistyczny prowadził w Kwirynale, wie się tylko tyle, ile on sam bardzo enigmatycznie udzielił dziennikarzom. Poseł Turati miał zaznaczyć, iż grupa przezeń reprezentowana uważa za konieczne stworzenie rządu na podstawie porozumienia centrum demokratycznego z wyłączeniem prawicy i lewicy. Wskazał on obecnego prezydenta parlamentu posła De Nicola jako element najwłaściwszy do utworzenia rządu i podkreślił, iż tylko tą drogą będzie można osiągnąć uspokojenie wewnętrzne kraju, znajdującego się w przededniu wojny domowej.

Uważamy za konieczne przytoczenie w całości części mowy posła Turati'ego, wygłoszonej na kongresie w Bolonii w 1919 r.: Turati powiedział wówczas:

„Dziś nie biorą nas na seryo, ale jeśli jutro będą uważali za wskazane wzięcie na seryo naszych enuncyacyi, wasze nawoływanie do gwałtu zostanie podniesione i wyzyskane przez naszych wrogów sto razy lepiej uzbrojonych i przygotowanych, niż my; wówczas pożegnamy się przez pewien czas z akcyą parlamentarną, z organizacyą ekonomiczną i zawodową, z partyą nawet. Nasza działalność stanie się skutkiem porażek podobnych do Caporetto, a nasza wielka historyczna akcya będzie jedynie farsą małych konspiracyi, przejściowych „tygodni czerwonych" i śmiesznych republik socyalistycznych w Castrocaro. Mówić ciągle o potrzebie i o konieczności gwałtu i odsuwać ten gwałt zawsze na jutro, stanowi jeden z największych absurdów na świecie. Służy to jedynie dla wzmożenia, dla uzbrojenia, dla usprawiedliwienia wreszcie gwałtu naszych wrogów, sto razy silniejszych od nas. Jest to ostatnią głupotą, do jakiej jakakolwiek partya może dojść i sprowadza definitywne wyrzeczenie się jakiejkolwiek rewolucyi".

Dalekowzroczność nie zawiodła Turati'ego; w 1922 roku, to jest w trzy lata po kongresie bolońskim, przepowiednia sprawdza się całkowicie; bez jakiegokolwiek ruchu rewolucyjnego partya socyalistyczna przeżywa zjawiska, właściwe wyczerpaniu po nieudałej rewolucyi.

Nieprzyjaciele socyalizmu sprowadzają decyzye grupy socyalistycznej do gestu spekulacyjnego przedkongresowego, przyjaciele tegoż żałują, iż decyzya ta przyszła tak późno. Niewątpliwie sytuacya przedkongresowa wpłynęła w pewnej i może nawet znacznej mierze na zmianę dotychczasowego podporządkowania się decyzyom zarządu Partyi, tak, jak wpłynęły wypadki w Rawennie, jak wpłynął list Giolitti'ego zwrócony do redaktora rzymskiej „Trybuny", senatora Malagodi'ego w którym tenże charakteryzuje swój pogląd na obecny stan rzeczy, tak, jak wpłynęła tragiczna sytuacya tego proletaryatu, który wiernie stał przy sztandarze idei, wierząc, iż w imię tej idei potrafi i zdoła się obronić przed reakcyą.

* * *

Podobno rząd polski zdecydował się na udzielenie odznak polskich Włochom po długich debatach. Pozwolimy sobie zwrócić uwagę tego rządu, iż debaty te były całkowicie zbyteczne, gdyż udzielenie tych odznak minęło się ze swym celem. Tych kilka krzyżów i wstęg Polonia Restituta zanadto dziecinnie i po przyjacielsku zostały rozdane. Opowiadają, iż jednemu z wybitniejszych parlamentarzystów, przyszłemu senatorowi, dano krzyż komandorski, podczas gdy on od paru lat jest wielkim oficerem włoskim i cudzoziemskim. Opowiadają, iż taki krzyż komandorski dano jednemu z urzędników poselstwa polskiego w Rzymie, które odziedziczyło go w spadku po Misyi rzymskiej Komitetu Narodowego, Włochowi na służbie polskiej. Opowiadają, że odznaki polskie nie wyszły poza obręb Rzymu.

Zwracamy uwagę ministeryum spraw zagran. na fakt, iż w ciągu wojny w całych Włoszech znajdowały się jednostki obdarzone dużą dozą odwagi cywilnej i występujące przed oświadczeniem oficyalnem parlamentu włoskiego ciągle i stanowczo w sprawie niepodległości Polski. (Komitety Per la Polonia w Medyolanie i w Turynie; akcya prof. Edwarda Cimbali'ego, znakomitego specyalisty w dziedzinie prawa międzynarodowego, akcya znakomitego geografa prof. Ricchieri'ego, profr. prawa międzynarodowego Buzzati'ego, prof. Borgese, dziennikarza Pio Schinetti'ego, i wielu innych). Zwracamy uwagę ministeryum spraw zagranicznych, że są tu i Polacy, którzy podczas wojny z poświęceniem pracowali dla niepodległości Polski (prof. Władysław Jasieński, Ludwik Piast, Kazimierz Wronowski, ci ostatni obywatele włoscy i inni).

Zwracamy uwagę ministeryum spraw zagran. na fakt, że pewne kompetencye uniwersalne watykańsko - kwirynalne błędnie uważają, że Włochy zaczynają i kończą na Rzymie. Rzym należy do ważnych cząstek trzystumiastowego państwa włoskiego, niech o tem świadczy wycieczka dziennikarzy włoskich do Polski.

Zwracamy uwagę ministeryum spraw zagran. że nie należy zrażać sobie ludzi, których praca w tym lub innym zakresie dała określone rezultaty.

Kto kogo bije.

Z powodu poturbowania przez robotników krakowskich endeka Rymara i wszczętego z tego powodu niebywałego krzyku na łamach pism endeckich, pisze krakowski „Naprzód":

„W Poznaniu napadli endecy na p. Witosa i obili go. W Warszawie w dniu 1. maja endecy napadli na manifestacyę robotniczą. W Wilnie endecy urządzili rozruchy bandyckie. W Katowicach dokonali endecy zbójeckiego napadu na robotniczą uroczystość przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Wszystkie te napady sławiła prasa endecka jako „czyny narodowe", jako bohaterstwa patryotyczne.

Ale, gdy w Krakowie trochę poturbowano endeckiego wichrzyciela p. Rymara, w niebogłosy krzyczą „Goniec" i „Głos Narodu", że to anarchia, że to straszna zbrodnia i. t. p.

Endeckie sumienie kieruje się w swych ocenach moralnych tem, kto kogo bije. „My bijemy — bohaterstwo". „Nas biją — gwałt! zbrodnia! anarchia!" Oto podwójna kredka moralności endeckiej.

W tymsamym numerze endeckiego „Gońca", w którym zamieszczono lamenty nad poturbowaniem p. Rymara i wyrazy oburzenia z tego powodu i rezolucye protestującą przeciwko stosowaniu gwałtu w życiu politycznem, — w tymsamym numerze „Gońca" na czwartej stronie znajduje się szydercza notatka zatytułowana „Wały p. Witosa".

Jeśli idzie o „wały p. Rymara" (mówiąc językiem „Gońca"), to trzeba stwierdzić, że te wały nie dostały mu się bynajmniej tak niewinnie, jak to usiłują przedstawić. Albowiem p. Rymar sam rozpoczął bójkę. Gdy wybrany przewodniczącym tow. Packan udzielił głosu p. Rymarowi, ten rzucił się na niego i własnoręcznie usiłował go strącić z trybuny. Że się za przewodniczącym ujęto i że w następstwie p. Rymar dostał „wały" za swoją brutalność, winę tego musi przypisać sam sobie i swoim manierom.

Jesteśmy zasadniczo przeciwni gwałtom i bójkom, wszelako kto bić zaczyna drugich, ten musi być z góry przygotowanym, że i jego nabiją. **Do narzekań i oburzenia nie ma prawa ten, kto pierwszy do bójki się bierze".**

Skrudlik i Zamorski.

ENDECY OBROŃCAMI SZPIEGA.

W swoim czasie senzacyę wywołało aresztowanie b. porucznika żandarmeryi Skrudlika, który brał udział w zamachu styczniowym na Rząd Ludowy, później razem z bratem posła chadeckiego dr. Dymowskiego organizował pismo zamachowe wydawane z tajemniczych funduszów p. Paderewskiego, następnie objął dział kroniki i wojskowy „Rzeczypospolitej", a jednocześnie pozostawał na usługach defenzywy wojskowej, będąc kierownikiem biura wywiadowczego. Aresztowano go pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Odrazu po aresztowaniu „Rzeczpospolita" wstawiła się za swoim b. współpracownikiem, ale wkrótce zamilkła. Śledztwo oddano w ręce władz cywilnych, jako że p. Skrudlik przestał już być wojskowym, i w niedługim czasie miał stanąć przed sądem. Ale p. Skrudlik znalazł obrońców gorących i oddanych: p. Nowaczyńskiego „Myśl Narodowa", p. posła Zamorskiego, znanego oszczercę i paszkwilanta.

Z tego powodu „Myśl Niepodległa" podała ciekawy artykulik, z którego dowiadujemy się, że p. Skrudlik „rycerz przemysłu szpiegowskiego", za pośrednictwem osób trzecich sprzedał bolszewikom w hotelu Rzymskim sfałszowane przez siebie meldunki polskiej organizacyi wojskowej do sztabu generalnego, za które otrzymał 20.000 mk. polskich. Na służbie w legionach był podejrzany o pozostawanie na żołdzie austryackiego wywiadu, tak zw. „Nachrichten Stelle" i udzielanie informacyi o nastrojach, oraz zamierzeniach legionów w stosunku do Austryi. Skrudlik osobistościom, upoważnionym przez Misyę wojskową francuską zaproponował udzielanie informacyi do niej o nastrojach polskich oficerów sztabowych. Jednakowoż Misya francuska propozycyę tę odrzuciła.

W międzyczasie intrygi między sztabem generalnym a Związkiem Ludowo - Narodowym, o którego urojonych zamierzeniach systematycznie donosił sztabowi, a aresztowaniem za uprawianie szpiegostwa w ścisłej łączności z Bolesławem Gridigerem, siostrzeńcem osławionego bolszewika Furstenberg Haneckiego, zastępcy Cziczerina, pan porucznik Mieczysław Skrudlik zwracał się do Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, z czołobitnem podaniem, w którem pisał: „Pragnąłbym zobaczyć na Twych skroniach, Komendancie, koronę Piastów!"

Za panem Mieczysławem Skrudlikiem ujął się poseł Jan Zamorski.

Niegdyś — pisze „Myśl Niepodległa" — jeszcze za czasów austryackich, szanowny pan poseł miał przykre zajście z członkami Związku Strzeleckiego w kawiarni krakowskiej Michalika. Zajście to tak mu utkwiło w pamięci, że dopóki Józef Piłsudski znajduje się u władzy, poseł Jan Zamorski w każdym aresztowanym szubrawcu będzie widział ofiarę rządów legionowych. Dziś, za owego intryganta i zdemaskowanego szpiega kruszy kopię poseł Jan Zamorski nie dlatego, ażeby wierzył w jego niewinność, ale w nadziei, że przy tej sposobności uda mu się zakończyć swoje rachunki polityczne".

W sprawie stosowania letnich urlopów pracowników w r. 1922.

Na mocy art. 6. ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 334), zarządza min. pracy, co następuje:

§ 1. Następujące działy przemysłu w roku 1922 mają prawo za zawiadomieniem inspektora pracy właściwego obwodu, przedłożyć urlopy pracowników całkowicie na okres czasu od 1 października do 31 grudnia:

a) reparacya maszyn rolniczych;

b) przemysł budowlany, prowadzony niesezonowo;

c) odlewnie żelaza, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;

d) kowalstwo i ślusarstwo, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;

e) reparacya dachów i krycie ich;

f) konstrukcye żelazne zewnętrzne;

g) wyrób zapraw wiążących: cementu, wapna, gipsu, alabastru;

h) wyrób sztucznych kamieni budowlanych i technicznych;

i) niesezonowo prowadzony wyrób cegieł, dachówek, sączków, kafli, terrakoty;

j) wydobywanie, łapanie, tłoczenie i magazynowanie ropy naftowej i gazów ziemnych;

k) wyrób artykułów spożywczych, prowadzony niesezonowo;

l) zakłady zdrojowe, uzdrowiska, szpitale, lecznice, hotele, pensyonaty, restauracye, cukiernie, kawiarnie, oraz położone w uzdrowiskach sklepy.

—•••—

Obowiązek posiadania faktur handlowych i uwidoczniania cen.

Na mocy art. 2. ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej wyszło rozporządzenie min. spraw wewn. które powiada:

§ 1. Właściciele sklepów, magazynów, składów, restauracyi, cukierni, kawiarni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, mających na celu sprzedaż artykułów powszedniego użytku, obowiązani są wywiesić w pomieszczeniach tych przedsiębiorstw cenniki na wszelkie bez wyjątku przeznaczone na sprzedaż towary i przedmioty powszedniego użytku, oraz uwidaczniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

§ 2. Cenniki winny być wywieszone, względnie umieszczone na widocznem i dostępnem dla nabywcy, względnie spożywcy miejscu i zawierać, oprócz wyszczególnienia towarów i cen, firmę lub nazwisko właściciela przedsiębiorstwa, adres i datę sporządzenia cennika. Okręgowe urzędy walki z lichwą, względnie władze administracyjne I. instancyi wydadzą szczegółowe zarządzenia i przepisy co do sposobów i formy uwidaczniania cen na przedmiotach, przeznaczonych do sprzedaży, zarówno jak i co do sposobów i formy sporządzania i wywieszania cenników.

§ 3. Zakazuje się pobierania za artykuły sprzedawane cen wyższych od wskazanych w cennikach.

§ 4. Nie wolno odmawiać sprzedaży artykułów, na które ceny są uwidocznione w cenniku.

§ 5. Wymienieni w § 1. niniejszego rozporządzenia właściciele przedsiębiorstw, względnie zatrudnienie przez nich pracownicy obowiązani są wydawać kupującym na ich żądanie rachunki na sprzedane towary i przedmioty. W rachunkach winna być wskazana firma lub nazwisko właściciela, adres, data sprzedaży, jakość i ilość towaru i cena, za którą towar był sprzedany.

§ 6. Właściciele przedsiębiorstw winni posiadać oryginalne faktury na wszelkie nabyte na sprzedaż towary.

§ 7. Winni przekroczenia, względnie niewykonania zarządzeń, zawartych w §§ 1—7 niniejszego rozporządzenia, karani będą na podstawie art. 4. ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, aresztem do 6 miesięcy i grzywną do wysokości 1,000.000 mk., lub jedną z tych kar.

—•••—

Straszna statystyka.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem na rok 1921, podaje o 2.349 ciężkich wypadkach kalectw, 43 wypadkach z wynikiem śmierci. Śmiertelne zaś wypadki są o 16 razy mniejsze, niż w roku 1920 a to dlatego, że niewydarzyła się żadna eksplozya.

W roku 1919 skutkiem strasznego nieszczęścia w Suchej było 166 zabitych za rok w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Cyfry powyższe odnoszą się do górnictwa, koksowni i szybów wiertniczych. Samo górnictwo wykazuje 2.247 ciężkich wypadków, koksownie 66 i 2 wypadkiś miertelne. Na 1.260 górników wypada przeciętnie 1 zabity, na 27 zaś 1 ciężko ranny. Codziennie ulega przeszło 6 górników ciężkim wypadkom a co 8 dni 1 śmiertelny wypadek. Z kobiet zatrudnionych w górnictwie zostało 58 ciężko rannych.

Straszne te cyfry, pomimo, że nie zaszedł wypadek katastrofy, w której giną masowo górnicy. I tu burżuazyjne gazety jeszcze szczekają, że górnicy za dużo zarabiają i że się górnikom za dobrze powodzi... Niechże tylko któryś z jasnych panów hrabiów, baronów i kapitalistów spróbuje pracować w kopalni ze 14 dni, a pozna jaki to raj jest, pracować w górnictwie!...

—•••—

Kłamstwa endeckie.

Endecka „Gazeta warszawska" zamieszcza o swej klęsce wiecowej w Stryju następujący telegram:

LWÓW, 3. sierpnia. (Tel. wł.). W Stryju odbył się onegdaj wiec, zwołany przez organizacye narodowe. Socyaliści i żydzi starali się wiec rozbić (?) ale publiczność zajęła wobec tych planów bardzo energiczne stanowisko.

Rezolucye postawione przez referenta, dra Borowca zostały uchwalone (!) wobec czego płatni pałkarze socyalistyczni usiłowali ponownie wiec rozbić, co się im jednak nie udało.

„Słowo polskie" pisząc o tym wiecu było znacznie skromniejsze w kłamstwach, widać liczono się z tem, że w Stryju może ktoś to pismo przeczytać. Powyższe łgarstwa podajemy do wiadomości mieszkańców Stryja ku ich rozweseleniu.

—•••—

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 874.